GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 294. — W Sobotę dnia 15. Grudnia 1832.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Płocka, dnia 4. Grudnia.

W dniu 2. m. b. obchodzono tu rocznicę wstąpienia na tron N. Mikołaja I. Cesarza wszech Rossyi Króla Polskiego; wojsko konsystujące korpusu 2. pod dowództwem JW. Generała kawaleryi Barona Kreutz wystąpiło w paradzie; w kościele katedralnym odprawione zostało solenne nabożeństwo, na którém władze rządowe znajdowały się, a wieczorem miasto oświecono.

Rossya.

Z Petersburga, dn. 21. Listopada. (st. st.)

Ukaz Cesarski do Rządz. Senatu. 15. Października b. r. „Uznawszy za potrzebną, dla ułatwienia stósunków handlowych z Królestwem Polskiém, ustanowić, prócz istnących już gatunków monety srebrnéj rossyjskiéj, jeden nowy gatunek, a mianowicie 15sto-kopiejkowy, z napisem w języku rossyjskim i polskim, jak to w przyłączonym rysunku oznaczono, rozkazujemy rozpocząć sporządzanie podług takowego rysunku monety 15sto kopiejkowéj, i o tém ogłosić całéj powszechności. Rządzący Senat nieomieszka uczynić należytych ku temu rozporządzeń."

Turcya.

Z Zemlina, dnia 16. Listopada.

Angielski Sprawujący interesa w Konstantynopolu, przekonawszy się o naglącéj konieczności wstrzymania dalszych postępów Ibrahima Baszy i uratowania Porty od zupełnego upadku, doniósł o jéj smutném położeniu swemu rządowi do Londynu, w celu ułatwienia i poparcia poselstwa tureckiego Pełnomocnika. Stanowcza demonstracya na morzu, mogłaby Mehemeda Alego nakłonić do odstąpienia od swych roszczeń, gdyż niechciałby zapewne zerwać przyjacielskich stósunków z Anglią. Sułtan pozbawiony jest środków do zwalczenia przemagających sił Baszy Egipskiego, który teraz także na morzu wolność działania uzyskał, skoro flota turecka mocno uszkodzona ściągnęła napowrót do kanału Dardanelów. Wprawdzie Mehemed Ali teraz tylko o ustąpieniu Syryi wspomina, ale wie on dobrze, iż posiadanie téj prowincyi, uczyni go panem całego handlu lewantskiego, i że mu bardzo ułatwi na przyszłość zdobycie reszty prowincyi tureckich w Azyi. Turcya nie może zatém na to przystać, bez wystawienia się na haniebną zależność od niego. Także młodociana Grecya uczułaby mocno taką zmianę rzeczy, ponieważ przez to mógłby bardzo podupaść jéj handel. Z tych powodów spodziewa się Porta uzyskać pomoc Anglii, przeciwko

tak zupełnemu przekształceniu stósunków na wschodzie. Porta nawet liczy na to, że interesa Anglii zostałyby dotknięte, gdyż Francya mocny wywiera wpływ na Baszę Egiptu, a za tém jego zwycięztwa, równie jak rozszerzenia krajów, stałyby się dla Francyi korzystnemi; lecz bez pokrycia kosztów czynnéj pomocy, mała zostanie nadzieja nakłonienia Ministeryum angielskiego do zbrojnego pośrednictwa. Zdaje się, iż to uznano w Konstantynopolu; piszą więc, że Porta, przy zupełném wyniszczeniu publicznego skarbu, i niemożności gotowizną opłacenia subsidiów, postanowiła oddać Anglii w zastaw którąkolwiek wyspę. Nemuth Bey, jak już o tém nadmienialiśmy, wiezie w téj mierze propozycye do Londynu. Przybył on już tu przed kilku dniami, a po odprawieniu z przyczyny mocno grasującego powietrza w Turcyi, 3. tygodniowéj kwarantanny w naszym porcie, uda się w dalszą podróż do W. Brytanii.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 17. Listopada.

Przybył tu z Florencyi Hr. Vilain XIV., nadzwyczajny Poseł J. K. M. Króla Belgów przy stolicy papiezkiéj. Dnia 8. b. m. została w Velletri otworzona rada prowincyonalna pod przewodnictwem pierwszego Legata Kardynała Pacca.

Z Liworny, dnia 2. Listopada.

Biega tu wieść potrzebująca jeszcze potwierdzenia, że za pośrednictwem kilku mocarstw Porta zawarła z Rządzcą Egiptu 6miesięczne zawieszenie broni. Podług innéj pogłoski, chciał Mehemed Ali osobiście udać się do Syryi, dla oglądania min złota, żelaza i węgli w Libanie.

N i e m c y.

Z Monachium, d. 23. Listopada.

Królowa nasza wraz z Królem Greckim Ottonem i Xiężniczką Matyldą, wyjechała dziś do Inning, celem widzenia się z Xięciem Edwardem, bratem swoim, który przybędzie tam dziś z szwadronem Królewskiego pułku ułanów, udającym się do Grecyi.

Z Hamburga, dnia 3. Grudnia.

Listy prywatne z Antwerpii pod dn. 28. z. m. wyrażają zadziwienie, iż przy armii francuzkiéj w Belgii znajduje się 16,000 jazdy, która zdaje się być niepotrzebną do działań przeciw cytadeli.

B e l g i a.

Z Berchem, d. 5. Grudn. o godz. 8. z rana. — Wiadomo już Panu, że artylerya francuzka wczoraj o godz. 11. ogień przeciw cytadeli rozpoczęła. Pierwszym wystrzałom towarzyszyły na całéj linii głośne okrzyki: „Vive le Roi!“ Ogień wybornie utrzymywany, był w istocie okropnym. Mieszkańcy w Berchem pootwierali wszystkie okna, obawiając się, żeby szyby z powodu wstrząśnienia niepopękały. — Ogień z warowni wkrótce zaczął słabieć; mówiono wczoraj wieczorem, że pierwsze wystrzały kilka zniszczyły dział bateryi w lunecie St. Laurent. — Artylerya francuzka zasługuje na zaszczytne wspomnienie z powodu męstwa i zręczności, udowodnionéj nocy onegdajszéj przy wystawieniu dział w bateryach No. 7. i 8. Nieustanny deszcz i częste przechadzania z miejsca na miejsce uczyniły drogi w przykopach prawie nieprzebytemi dla armat; napełniono je wprawdzie faszynami, ale to niewystarczało. Generał Neigre niewidział więc innéj rady, jak kazać sprowadzać działa zewnątrz przykopów, przez co jednak ludzie, konie i działa, ogołocone z wszelkiéj zasłony, wystawione były na wystrzały nieprzyjacielskie. To śmiałe przedsięwzięcie udało się z rzadkiém szczęściem, i równie jest zaszczytném dla tych, co onego dokonali, jak dla Szefa, który plan do tego podał. — Niektóre nadużycia, których uniknąć niepodobna przy nadejściu i gromadzeniu się wojska licznego w szczupłym obrębie, nastąpiły wprawdzie; ale dzisiaj wszędzie już porządek należyty; żywności dostatkiem, i podział między żołnierzy jak najregularniejszy. Jakkolwiek często się dają słyszeć osoby twierdzące, że nieporozumienie i zawiść zachodzi między Francuzami i Belgijczykami, jestem jednak w stanie udzielić Panu tego zapewnienia, że między żołnierzami obydwóch narodów żadnego zgoła niema poróżnienia; chociaż w ciągłéj między sobą zostają styczności, nigdy jeszcze niebyło kłótni między nimi. — O godz. 10½. Nadchodzą wielkie transporta win rozmaitych gatunków z Francyi dla żołnierzy, którzy tego bardzo pragną. — O godz. 3. z południa. O godzinie 11. rozpoczął się gwałtowny ogień przeciw lunecie St. Laurent; wszystkie działa tameczne zdemontowano; w téj chwili luneta zamilkła zupełnie i tuszyć sobie można, że wieczorem już będzie w ręku naszym. Ponieważ nic niechcą poruczyć ślepemu losowi, Marszałek postanowił zaczekać jeszcze przez kilka godzin, nim da rozkaz zbliżenia się do téj warowni. — Jutro Xiążę Orleański stanie w samych przykopach. — O godz. 4. Baterya francuzka dział 24funtowych zadała znaczne szkody batom kanonierskim, stojącym naprzeciw warowni; 3 pomiędzy niemi tak zniszczono, iż były przynaglone szukać schronienia za fortyfikacyą. — Warownia Montebello niestrzela więcéj, ponieważ ma naprzeciw sobie tylko same mury

bez ludzi. Zdaje się, że Holendrów trwoga ogarnęła; z jednej strony albowiem dokucza im ogień Francuzów, a z drugiéj muszą się ciągle zajmować gaszeniem pożarów. Dzisiaj ze świtem spalił się budynek, który poczytywano za koszary; w południe zgorzała inna budowla, co, jak oblegający powiadali, nieznośnym fetorem całą okolicę napełniło, a o godz. 2. trzeci budynek tuż pod bramą warowni ogień ogarnął. — — Ludzie szukający objaśnienia wszystkiego, czego pojąć niemogą, wyprowadzają ze słabego ognia Francuzów wniosek, że się toczą układy z Generałem Chassé. Wszakże, gdzie się tylko Holendrzy ukazują, natychmiast do nich strzelają Francuzi, ale dokładają oni wprzód starania, aby uzupełnić fortyfikacye swoje, zanimby na wyłom bili z armat. Ponieważ Generałowie ich są mężami, na których się zupełnie spuszczać można, przypuścić należy, że mają pobudki słuszne, tak a nieinaczéj działać, a bardzo rozumnie robią, że pobudek tych nieobjawiają. Wolność prassy z działaniami obléżniczemi nic niema wspólnego.

Z Antwerpii, dnia 5. Grudnia.

Gazeta Phare prócz już wiadomych wypadków zawiera jeszcze następujące szczegóły: „Mieszkańcy, których większa część wprawdzie, już się wyniosła, zaczynają się oswajać z grzmotem dział, nieobawiając się bynajmniéj bombardowania, które ich zdaniem nienastąpi. Wewnątrz miasta panuje zupełna spokojność; patrule przeciągające ulice miasta niebyły dotąd w konieczności przyaresztowania kogo. Patryoci pełni radości; jedna tylko okoliczność ich trapi, że w niczém się przyłożyć niemogą do zdobycia warowni. Niektóre osoby twierdzą, iż widziały moździerz, którego bomby 500 kilogramów ważą. Chcą go dzisiaj wieczorem umieścić na bateryi.

Francya.

Z Paryża, dnia 2. Grudnia.

Z Blaye piszą pod dn. 25. m. z.: „Xiężna Berry w więzieniu swojém zupełnie zdrowa; komendant warowni postępuje z nią z największą delikatnością; w pokojach jéj, przy stole i na przechadzkach w ogrodzie otaczają ją jedynie tylko współtowarzysze jéj niedoli; żandarmi niepostępują za nią, chyba że się przejść chce po wałach. Plebana tutejszego Prezes Rady Ministrów mianował jałmużnikiem warowni, dając mu pozwolenie przystępu i odejścia z warowni w każdéj chwili. Amerykanin jeden w Bordeaux mieszkający przesłał Xiężniczce śliczną, zieloną papugę; niechce jednak policya zezwolić na wpuszczenie niewinnego ptaka. Wszakże kolor jego rewolucyjny; ma on téż wiele mówić, dla czego téż złoży egzamen z wiadomości swoich w obec władzy. Tuszymy sobie, że tyle posiadać będzie delikatności aby uprzejme słowka, które go wyuczono, zachować dla téj, do któréj się one ściągają i dla któréj je przeznaczono."

Polacy, co przed kilku miesiącami wylądowali na wyspie Aix, otrzymali teraz pozwolenie udać się do depotów ziomków swoich w Puy i Bourges.

Z dnia 4. Grudnia.

Posiedzenie Izby Deputowanych z d. 3. Grudn. — (*Wyjątek z Gazety Vossa dosłownie tłómaczony.*) — Dalszy ciąg obrad nad adresem. Paragraf 18ty adresu, dotyczący się Polaków, staje się powodem do najżywszych i zaciętych debat. Pan Bignon przekłada następującą poprawkę: „Udział, który Francya w losach bohaterskiego narodu bierze, po niesłychaném nieszczęściu jego został podwojony. Droga sprawa narodowości Polaków, zabezpieczona przez prawo narodów i układy gabinetów, powinna ciągle zostać zajęciem rządu. Wypadki i koleje losów zmienne; ale sprawiedliwość i słuszności zasady są niewzruszone. Jeśli głos polityki Europejskiéj, który, jak sobie tuszymy, niezawsze zostanie przegłuszony' dotychczas niebył usłuchany, niech przynajmniéj obecnie usłuchają głosu ludzkości." — — Zacny Deputowany rozwija wszelkie przyczyny, które interesa wszystkich ludów, mianowicie Francuzów, łączą z Polską. Twierdzi, że Rossya zgwałciła traktaty, zabezpieczające narodowość Polaków; Izba Deputowanych niepowinna następnie przynajmniéj oznaki współuczucia swego Polakom w obecnéj chwili odmówić. „„Ścisła sumienność Francyi w dochowywaniu rzetelném istnących traktatów, nadaje nam prawo, podnieść głos nasz na korzyść przyjaznego narodu. Niekiedy milczą rządy, kiedy sprężysto działają. Zachodzą czasem zmienne okoliczności, które oświadczenia swoje już to ograniczają, już to rozpętają, i im tutaj wybitnego udzielą odgłosu, a tam ścisłe nakazują milczenie. Takiéj atoli zmiany okoliczności niema wśród zgromadzenia zastępców wolnego narodu; niepowinni oni nigdy przedmiotów, dotyczących się honoru kraju, pominąć milczeniem. Tak więc MPanowie, kommissya nasza sprawiedliwie wspomniała o niektórych przedmiotach, które mowa od tronu opuściła; do tych zaś należy przedewszystkiém pominienie sprawy Polskiéj. Chętnie uznaję zamiary rzetelne, które ten paragraf dyktowały; lecz tuszę sobie, iż nieobrażę kommissyi; oświadczając, że jéj myśli niedość trafnie są skreślone. Izba Deputowanych pytania tego niemoże jedynie pod względem ludzkości roz-

ważać; to by ją ścieśniało w zbyt szczupłe obremby, to by ją pozbawiało praw jéj. Królestwo Polskie stósownie do traktatów, które ono utworzyły, ma kartę, istność od państwa Rossyjskiego odłączoną, osobną organizacyą. Ale naruszano naturalne prawa narodu równie jak znaczenie układów, WPanowie niezechcecie zapewne przez milczenie wasze takiego zgwałcenia sankcyonować. Podając dźwigającą prawicę naszę wesołéj Grecyi, która po 400letniéj niewoli nareszcie się wzniosła, mamyżli Polskę zostawić bez pomocy, mianowicie kiedy nasza własna korzyść i interes wszystkich monarchów Europejskich głośno się domagają utrzymania traktatów? Mam to stałe przeświadczenie, że gabinet nasz praw swoich i obowiązków w téj mierze ani na chwilę z oka niespuści.“ “ — — Odrzekł Pan Broglie, że rząd w téj sprawie na samych tylko przedstawieniach przestawać musiał, którym usiłował nadać kształt jak najłagodniejszy i pojednawczy. Niechce się wprawdzie wyrażeniom myśli Izby sprzeciwiać, ale radzi zastanowić się nad tém, że drażnić nieznaczy pojednać. — Gdy następnie Generał Lafayette głos zabrał na korzyść poprawki, przyjęto ją. — Poczém przystąpiono do głosowania nad całym adresem, który 233 głosami przeciw 119 został uchwalony.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie dyplomatyczne u Posła angielskiego. Byli obecnymi Posłowie Rossyi, Austryi i Pruss. Podobno Pan Pozzo di Borgo kollegom swoim tylko duchem pokoju tchnących instrukcyi Monarchy swego udzielał i aby dowieść, ile mu zależy na utrzymaniu pokoju powszechnego, nowe uczynił przełożenia, mające Holandyą do przyjaznego nakłonić załatwienia. Natychmiast po odbytéj konferencyi udał się Pan Appony, Poseł austryacki do Ministra spraw zewnętrznych.

W Ministeryum wojny panuje nadzwyczajna czynność. Od godziny 6. zrana wszyscy dyrektorowie są zgromadzeni u Ministra. Niesie wieść, że nowy korpus armii ma być formowany, którego główne garnizony mają być w Lugdunie, Besançon i Draguignan. — Mowa téż o tém, że wszystkie pułki nasze liniowe mają być o jeden batalion powiększone. Te bataliony składać się będą z ochotników, z takich, co nanowo do służby zwołano i z części nowo zaciężnych, formując takim sposobem pierwszą rezerwę armii naszéj i należąc do mobilizowanéj gwardyi narodowéj. Srodek ten byłby tylko urzeczywistnieniem projektu względem weteranów armii odwodowéj, podanego przez Marszałka Gouvion St. Cyr za Ministerstwa jego.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Do publicznego sprzedania dziedziczno-dzierzawnego folwarku Połanowie w powiecie Gnieźnieńskim położonego sukcessorów niegdy Ur. Michała Przanowskiego własnego, który na 2259 Tal. 23 sgr. 4 fen. oszacowanym został, a który 275 morg. 66 kwadratowych prętów powierzchni ma, i 227 Tal. 11 sgr. 4 fen. rocznego kanonu opłaca, wyznaczyliśmy trzy termina licytacyjne na

dzień 15. Listopada 1832.,
dzień 16. Stycznia 1833. i na
dzień 20. Marca 1833.,

z których ostatni jest zawity przed Deputowanym W. Assessorem Stoephasius zrana o godzinie 9. tu w miejscu, na który chęć mających nabycia zapozywa się.

Taxa i warunki sprzedania w registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Gniezno, dnia 20. Sierpnia 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Najprzedniejszą herbatę otrzymałem od Wschodnio-indyjskiego składu herbaty, pod następującemi nazwiskami:

Karawanen-Thee,
Pecco-Blüthen,
Kaiser-Thee,
Imperial albo Kugel,
Gunpowder,
Aliofar albo Perl-Thee,
Haysan,
Melangé-Thee.

Wszystkie gatunki są w oryginalnych puszkach, w całkich, pół i ćwierć puszkach i przedaje takowe w cenach pomiernych.

J. Mendelsohn,
pod Ratuszem.

Sprostowanie ważniejszych pomyłek druku zaszłych w przyłączonym do gazety wczorajszéj Nekrologu: Na drugiéj str. w. 24 od dołu zamiast zastępcę czytaj następcę — na 3ciéj str. w. 22 od dołu zam. pomożnym czyt. pomnożonym — w. 17. od dołu po słowie brata powinien być przecinek.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 11. Grudnia 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	91 1/8	90 5/8
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	94 3/4	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	97 3/4	—
Wschodnio-Pruskie . . .	98 1/4	—
Szląskie	104	—